№. 282. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



dnia 2. Grudnia 1846.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 27. Listopada. — Deputacya wrocławska w sprawie handlu krakowskiego złożona z 5 osób, przybrała jeszcze do siebie tutajszego kupca, tajnego radzcę handlowego Joela Meiera i po widzeniu się na dniu 25. i 26. b. m. z ministrami Canitzem i Bodelschwingiem, została przedstawiona Najjaśniejszemu Panu w dniu 26. o godzinie 11. z rana.

Z Kolonii nadeszła wczoraj telegraficzna wiadomość, że assessor Kammergerichtu Oppenheim i wspólnicy należący do skradzenia szkatułki dla wydostania z niéj papierów, na których sekrecie im zależało, zostali wczoraj przed sądem przysięgłych za niewinnych uznani. Nieobecność służącéj, podanéj na świadki, nie stała na zawadzie, bo pan Oppenheim niczego nie zapierał, co zeznawać miała. Adwokat Erser, który stawał od obżałowanych, mówił ciągle 3 godziny, po nim wystąpił jeszcze jeden adwokat, a nakoniec przymówił się sam Oppenheim.

Gazeta Kolońska zawiera następujący artykuł: Ponieważ nie przychodzi do skutku wzorowa gazeta berlinska, od któréj się miano spodziewać uszlachetnienia niemieckiego dziennikarstwa, przeto tymczasem Dostrzegacz Reński chce służyć za przykład, ale to w ten sposób, żeby gazety wiedziały, czego się wystrzegać powinny, jeżeli nie chcą stracić poszanowania i wziętości. Widzimy się znowu zmuszonymi, wprowadzić jego sposób wojowania pod sąd publicznéj opinii. Tą razą toczy się sprawa o zarzucanie nam kommunizmu, co on opiera na pomięszaniu swych niezdarnych wyrazów i czczéj deklamacyi. Kommunizm w najobszniejszém a przeciw nam użytém znaczeniu u Dostrzegacza Reńskiego, jest tém samém, co dawniéj zwano zasadami jakobinizmu. Jakobinskie zasady były zelżywym wyrazem używanym przez prassę, która się sama dobrą nazywa i to na każdy rodzaj liberalizmu. Teraz jakobinizm wyszedł z mody i słychać tylko o kommunizmie; może dla tego, iż właściciele ziemi bez względu na stan, przyszli do znaczenia i władzy w państwach i że przy uskarżaniu się na nich, wpada na myśl przekształcenie stosunków i zniesienie własności. To zaskarżenie o kommunizm wyszło przeciw Gazecie kolońskiéj od Dostrzegacza Reńskiego, lubo Wieczorna Gazeta Manheimska mniemała, że oskarzona z oskarzycielem mogliby się pobrać i wspólnie pracować na utrzymanie konserwatyzmu. Powód był ten: my uczyniliśmy kilka uwag względem zaprowadzenia książeczek dla służących, które uwagi przytaczano na sejmie reńskim, kiedy od króla została złożona w tym celu propozycya. My uznawaliśmy w téj propozycyi cel zupełnie dobry, równie jak sejm reński. Stosunek służącego względem pana tak zależy od dobrych obyczajów służącego, że pan musi pilnie się wywiadywać o jego obyczajności. Ale wspólnie ze sejmem nadreńskim byliśmy tego zdania, że te książeczki nie będą należycie wykazywały obyczajności, a do tego pociągną za sobą tyle niekorzyści, że się nagradzać nie mogą. Mówiliśmy ze sejmem, iż takie książeczki do wpisywania zasług, długów lub należytości mogłyby się przydać, ale poświadczanie obyczajów, które ma mieć prawie moc urzędową, nie może się dziać bez uciemiężenia służących. Powiedzieliśmy, że świadectwa względem służącego są tylko te najpewniejsze, które dawny jego pan daje ustnie w poufały sposób przyszłemu panu i że kto zna się na rzeczy i sądzić zdrowo umie, ten na piśmienne świadectwo nie zważa. Nieraz wydają świadectwa najrozwiożlejszych obyczajów kobiety, a bardzo często Xantippy; wierzyć zatem byle podpisowi, byłoby to przyznawać niesłychaną władzę każdemu, bez względu na jego osobistość, skoro tylko jest w stanie opłacać służącego. W skutek takiego zapatrywania się, musimy stać przy tém, że przez podobne książeczki cel zamierzony wcale się osiągnąć nie da, a przynajmniéj podług uczucia sprawiedliwości panującego nad Renem, książeczki te są nadwerężeniem równości w obliczu prawa, a zatem prawodastwa obowiązującego w téjże prowincyi. Tak brzmi nasz spokojny i w przyzwoitych formach z umiarkowaniem przełożony wykład, a przecież biorąc go za powód, oskarza nas Dostrzegacz Reński o kommunizm. Opiera on swoją skargę na najwyraźniejszém przekręcaniu wyrazów. Utrzymuje bowiem, iż wychodziliśmy ze zasady, że równie służący o obyczaje panów, jak panowie o obyczaje służących mają interes wywiadywać się, a zatem w skutek równości w obliczu prawa mogliby się także dopominać świadectw przez służących oddawanych panom. Ale tu obraca swą broń gniewliwą i powiada: państwo i służący nie mają równego interessu w prowadzeniu nad sobą wzajemnéj kontroli, nietylko dla swéj nierówności, ale też i z innéj wcale niewymienionéj przyczyny. U kommunistów jest wprawdzie rzeczą zupełnie zwykłą, wszystkie cnoty i zalety przypisywać samym tylko proletaryuszom, a na ludzi posiadających majątek zwalać wady i niezdatność. Kto atoli dotychczas nie popadł w taką manią, ale ma codziennie sposobność tworzyć sobie z doświadczenia pojęcie proletaryatu i nieuprzedzoném spogląda okiem, ten musi z pewnością przyznać, że bez wzajemnéj znajomości, ubogi służący przy wchodzeniu do domu bogatego państwa więcéj znajduje pewności, niż oni jéj mają z jego strony. Służący wie dobrze bez wglądania w świadectwo pana, że przyjął służbę u burmistrza wielkiego miasta, albo u bogatego kupca, ale pan potrzebuje świadectwa wiarogodnego, aby był pewnym, że wpuszcza do swego handlu albo do swéj kassy człowieka rzetelnego a nie włóczęgę, który uciekł z domu karnego. Oręż ten jest najwyraźniejszém przekręceniem i walczy na polu, *do którego bynajmniéj nie sięgały nasze uwagi.* Nie masz wątpliwości, iześmy ubocznie nadmienili, że interes względem wzajemnego się wywiedzenia o sobie, jest tak ważnym u służącego, jakoli u pana, aleśmy nigdzie nie wyrzekli zdania, że ten interes jest na obudwu stronach zupełnie równy, a tém mniéj, że równość w obliczu prawa wymaga książek obyczajowych, tak dobrze dla panów, jak dla służących, jest to czysty wynalazek szanownego Dostrzegacza Reńskiego. Że służący i państwo nie mają równego interessu co do wzajemnego wywiadywania się o sobie, na to dowody Dostrzegacza Reńskiego nie byłyby wcale dostateczne do przywiedzenia do skutku w nas przekonania. Jeszcze zdaje się, że cały ten interes tyczy się tylko saméj rzetelności służącego a bogactwa pana, zapewne dla pewności zasług; my atoli mówiliśmy zarazem i o daleko inszym interesie. Pan wymaga więcéj jak nie kradzenia a służący więcéj, jak wypłaty zasług. U nas chodziło także o obyczajność i rzetelność, o uszanowanie, o krnąbrność i tylko rozszerzaliśmy się co do poświadczenia przymiotów dobrych i złych, które nie tak jak długi i należytości wyrazisto oznaczyć i do książeczki zapisać się dają. Co to za rodzaj rzetelności, w któréj Dostrzegacz Reński, krzywi tok całego naszego rozumowania? Ale przystajemy chętnie na to, o czém nam się ani nie śniło, zgadzamy się jednakże, że w ogóle przez nieobyczajność służących zwłaszcza pod względem dzieci, państwo są wystawieni na daleko większe niebezpieczeństwo, aniżeli służący przez złe prowadzenie się swego państwa. W naszych uwagach nie pokazało się ani słówko, któreby mogło dać pohop Dostrzegaczowi Reńskiemu do niesmacznych jego deklamacyi o proletaryacie i do oburzania przeciw nam ludzi majętniejszych. Jedno tylko cośmy wyrzekli, a teraz potwierdzamy jest to prawda, że i państwu, czy ono należy do bogatych, czy do proletaryuszów, na oślep wiary dawać nie można; że zatem podług uczucia sprawiedliwości, jakie mamy, powinnoby prawodawstwo podać środek służącym, zyskiwania świadectwa według słuszności; aby im się i w tém krzywda nie działa, o co przed sądem użalać się nie mogą, a mianowicie, gdy im niesprawiedliwie zostanie wpisane, lenistwo, krnąbrność, nieobyczajność i t. d. Skoro to wolno będzie zapisywać bez wszelkiéj odpowiedzialności za słuszność, to można być pewnym, że się znajdą źli panowie, którzy bez najmniejszéj przyczyny wpisywać będą. To wszystko zostało w naszym artykule tak po prostu i wyraźnie wyłożone, że nie jesteśmy sobie w stanie wytłumaczyć, skąd Dostrzegacz Reński mógł wpaść na to przekręcanie myśli, że chcieliśmy przywrócić równość w obliczu prawa

tym sposobem, aby zaprowadzić podwójne książeczki świadectw, to jest równie dla państwa jak dla służących. — Po takiém przekręceniu naszéj myśli, następuje taka deklamacya: kiedy kommunizm przyjdzie do rządów nad światem, kiedy ludzie milionowi będą złodziejami a proletaryusze uczciwymi, kiedy nakoniec pan będzie przyjmowany przez służącego, wtedy, ale tylko wtedy będzie można wystąpić do publiczności z twierdzeniem, o którém trudno wierzyć, że dziś ze znacznego i bogatego miasta wyjść mogło; mówimy tu o twierdzeniu, że służący mają podobnie wielki interes i równe prawo żądania świadectwa od panów, które im wystawiali ich dawniejsi służący. Tu dopiero widzimy, że to dziś nadużywa się równie wyrazu kommunizm, jak się dawniéj nadużywało wyrazu jakobinizm, aby wszystko rąbać, przeciw czemu się ma nienawiść. Tak sobie postępuje Dostrzegacz Reński i ma jeszcze czoło, robić wyrzuty prassie liberalnéj, że się dopuszcza przekręcania wyrazów, że się ucieka do czczych deklamacyi. Czyliż on mniema, że prassa rządowa o któréj niedawno tak obszerne pisał artykuły, potrafi na téj drodze osięgnąć wielki skutek? że zjedna sobie uszanowanie?

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, d. 25. Listopada. — Dziennik sporów donosi o przyjęciu u dworu beja tunetańskiego co następuje: król poszedł naprzeciw bejowi i uścisnął mu serdecznie rękę zanim mógł słowo przemówić i powiedział mu po włosku, że cieszy się z jego przybycia do Francyi. Tém przyjęciem widocznie był bej ujęty. Jeszcze wieczora poprzedzającego oświadczał swój kłopot, że nie może przemówić tym językiem, którym mówią ci, których on bardzo kocha. Król go wybawił z tego kłopotu, bo bej mówi po włosku. Jednakowoż chcąc się jeszcze lepiéj bej wyrazić, mówił po arabsku, co natychmiast przetłumaczył Desgranges królowi, który odpowiedział po francuzku, że go cieszy, iż w nim widzi przyjaciela swego, i że zawsze może liczyć na pomoc Francyi przeciw grożącym mu niebezpieczeństwom. Potém zbliżył się do królowéj, księżnéj Orleans, do hrabiego Paryża i królewnych, które król bejowi przedstawiał. Marszałek Soult także był obecnym, z wielkiém poważaniem powitał go bej, jako towarzysza wielkiego cesarza. Te przedstawienia trwały aż do godziny $2\frac{1}{2}$. Presse powiada o téj scenie pozdrowienia, że poseł turecki chciał koniecznie beja przedstawić królowi, tak jak to uczynił z Ibrahimem. Ale na jego uroszczenia nie miano żadnego względu, gdyż bej oddawna wprost z Francyą zawierał przymierza i dla tego będą mu wszelkie oddawane zaszczyty, jakie się należą panującym. Przed odjazdem swym do tuileriów przyjmował bej wszystkich kupców paryskich, którzy handlują z Tunisem. Wczoraj w południe przyjmował bej marszałka Soult i wszystkich ministrów. W czasie dnia odwiedzał bej z osobna każdego ministra i jeździł szóściokonnym pojazdem, któremu towarzyszyli szassery, a wyprzedzali forysie królewscy. Z Guizotem rozmawiał bej przeszło godzinę i tylko Mustafa Kasnadar i pan Raffo byli téj rozmowie przytomni. Wieczorem obiadował bej wraz z orszakiem u króla i prowadził królowę do stołu. Podczas obiadu bardzo podobała się bejowi muzyka, która pieśni arabskie odgrywała. Bej ma także w Tunisie wyborną orkiestrę, która mu grała na statku parowym »Dante« podczas przejazdu przez morze.

Pogłoski o zmianie ministeryum znowu ucichły. Tymczasem Courrier français utrzymuje, że przesilenie było ministeryalne, zkąd powstało, niewiadomo, tyle jednak pewno, że powstały w ministerstwie nieporozumienia, ale nie można się było dowiedzieć, o co spór zachodził. Być może, że rozrzucono wieść przez agentów w stolicy umyślnie, aby publiczną uwagę odwrócić od siebie.

Constitutionnel dawniéj najzaciętszy przeciwnik angielskiego przymierza, zamieścił teraz bardzo ważny artykuł, w którym rozbiera korzyści wypływające z tego przymierza. Co do spraw stałego lądu tak mówi: tu podzielone interessa obu narodów za czasów cesarskich, teraz się niemal w jedno zlały. Każdy z nich ma równy interess w utrzymaniu rozmaitych narodowości, niepodległości ludów i równowagi rządów. Francya nie zagraża już niepodległości lądu stałego, nasz rząd daleko się oddalił od owych dni sławy, groźby zkądinąd wychodzą. Anglia szczególniéj jest zatrudniona równowagą europejską, Francya przywiązana jest do wolności. Interessa obu narodów zespolały się podobnie, kiedy szło o wolność mórz śródeuropejskich. Przejazd wolny przez Sund i Dardanelle, które panują nad żeglugą po morzu baltyckiem i śródziemném, zajmuje zarówno Anglią jak Francyą. Zgoda przeto nie jest niepodobną pomiędzy obu narodami, chociaż ma swoje trudności, a może być pełną sławy. Czyliż nie masz innych stycznych punktów pomiędzy Francyą a Anglią, okrom interessów? Oba narody są połączone wspólnością zasad. Myśmy po usiłowaniach Anglii weszli na ten sam tór, idziemy naprzód i skracamy, że tak powiemy, jego dzieje. Czyliż to nie jest szlachetném zadaniem, sprawa wolności i cywilizacyi? Wielkomyślne uczucia mają wielki wpływ na postanowienia obu narodów. Życzymy, aby oba narody, zapominając o swéj nienawiści i zatargach, połączyły się ze sobą w przymierze, zdolne do utworzenia czegoś wielkiego i pożytecznego, zacierającego niesnaski i nieporozumienia. Francya nie powinna zapominać, że każda waśń z Anglią dopomaga nowym kontrrewolucyom; Anglia nie powinna zapominać, że każde zerwanie przymierza z Francyą posuwa Rossyą o krok daléj do Konstantynopola.

Dnia 21. Listopada w Tours zawichrzono publiczną spokojność. Poprzylepiano z rana na rogach ulic kartki z groźbami. Dzień przeszedł spokojnie, tylko postrzeżono, że koło giełdy zgromadziło się mnóstwo kobiet. Kiedy kommissarz policyi zaczął spędzać lud z miechów zbożem napełnionych, zaczęto zgiełk i znaglono go do ucieczki kamieniami. Potém przybył mer z adjunktem, ale i to nie pomogło. Oddział gwardyi narodowéj, piechoty liniowéj i pikieta ułanów wystąpiły, ale i na to wojsko rozpoczęto rzucać kamieniami, wielu żołnierzy zraniono, a adjunkta zbroczonego krwią odniesiono do domu. O godzinie 5. aresztowano kilka osób i zdawało się, że wszystko spokojnie się zakończy przy pomocy wojska, ale na nieszczęście w téj chwili wracali z warsztatów robotnicy i połączyli się z wichrzycielami, a wrzawa na nowo się rozpoczęła, nawet zaczęto budować barykady. Władze teraz ogłosiły odezwę prawem przepisaną podczas rozruchów, a wojsko rozproszyło niespokojnych. Przez całą noc panowała spokojność. Nowsze doniesienie z dn. 22. o godzinie 8. z rana brzmi jak następuje: na różnych punktach rozpoczyna się zbiegowisko. Wiadomości ze wsi nas niepokoją. Powiadają o uzbrojonych tłumach chłopów, którzy uzbrojeni podążają do miasta. Biją marsz generalny na wszystkich stronach, a obywatele częścią uzbrojeni, częścią bez broni biegną na plac przed ratusz.

Dziś uważa się dziennik sporów szczęśliwym, że może zupełnie się zgodzić z artykułem, zamieszczonym w gazecie Times w czoraj o sprawie krakowskiéj, kiedy to pismo ze szczerotą przynoszącą mu zaszczyt wyznaje, że się dopuściło niesprawiedliwości, zarzucając tajne porozumienie się rządowi francuskiemu z trzema dworami północnemi. Cieszy się także z powodów, które przytacza Times, względem zatarcia nieporozumień pomiędzy Francyą a Anglią, na korzyść ogólnych interessów świata i cywilizacyi. Pismo to ministerialne uiściło się złatwością z przyrzeczenia zapowiedzianego: iż objaśni manifest ogłoszony z powodu wcielenia Krakowa do monarchii austryackiéj. Po tych uwagach dziennik sporów zwraca swą mowę do Morning Chronicle i żali się na gorycz jéj słów, w których okrom złego humoru nie masz ani poczciwości ani bystrości rozumu.

A n g l i a.

Londyn. — Dowiadujemy się z Paryża, że król Ludwik Filip pisał długi, 20 stron obejmujący list do królowéj belgijskiéj, dla usprawiedliwienia postępowania swego w kwestii małżeństwa hiszpańskiego; w końcu listu poleca swéj córce, aby z niego zrobiła użytek, jaki uzna za najstósowniejszy. Jakoż król Belgów przesłał go w oryginale królowéj Wiktorii. Także i do królowéj pisał król Ludwik Filip nie dawno list własnoręczny, w którym uskarza się między innemi, że wiadomości o zniechęceniu jéj sprawiły mu kilka bezsennych nocy.

Pan Waghorn, któremu się nie udały próby przez Triest, postanowił nową drogą się puścić przez Ankonę, Lombardją i Splügen. Teraz zajmuje się stósownemi przygotowaniami w Ankonie.

Expresse obejmuje dziś artykuł o towarzystwie dla zniżenia cła od herbaty, uformowaném w Liverpool, w którym zbija dwa dowody przytaczane przeciw zniżeniu: pierwszy ubytek mniemany w dochodach państwa, drugi podwyższenie ceny herbaty przez powiększenie użycia. Dziś pobierają 100 do 150 procent cła od lepszéj, a 300 do 400 procent od gorszéj przeznaczonéj dla robotników. Przez zniżenie cła powiększyłaby się szczególniéj konsumcya drugiéj. Większy dowóz pokryłby ubytek, który jeszcze pokrytym zostanie powiększeniem konsumcyi cukru. Nie potrzeba obawiać się podwyższenia ceny herbaty na targach chińskich. Wielka Brytania dziś konsumuje zaledwie 3 procent ogólnéj produkcyi Chin, którą zresztą niesłychanie powiększyć można; chociażby się zaś konsumcya herbaty powiększyła niezmiernie, podwoiła nawet o 6 procent, dla Chin nie wiele znaczyć będą. Dr. Morison z urzędowego spisu, ludność Chin podał 352,266,012 głów od tego czasu jednak musiała ona znacznie się powiększyć. Jeżeli policzymy w Chinach na głowę 4 funty herbaty, co może nawet jest za mało, gdyż ten napój tam jest powszechnym, a na saméj wyspie Jersey przypada 5 funt. na osobę, wówczas chińczycy sami konsumują rocznie . . . . 1,411,464,048 fun.

wywóz	
do Wielkiéj Brytanii i Irlandii	57,584,561 »
— Stanów Zjednoczonych	18,502,148 »
— Holandii	2,000,000 »
— Hamburga, Bremen, Danii, Szwajcarii, etc. . .	3,000,000 »
— Sydney i Australii	4,000,000 »
— Hiszpanii i Francii	2,000,000 »
Razem	1,503,350,457 fun.

Tutaj nie wspomnieliśmy jeszcze o znacznym wywozie do Tonkinu, Kochinchiny, Kanodżii, Syamu, wysp Filipińskich, etc.

Królewskie towarzystwo rolnicze w Irlandii, do którego prezesa, księcia Leinster, lord John Russell nie dawno list przesłał, odbyło nadzwyczajne posiedzenie, na którem i O'Connel się znajdował. Celem zgromadzenia było rozważenie projektu żądającego zawieszenia 14 artykułu statutów

towarzystwa. Artykuł ten stanowi, że towarzystwo rzeczone na zgromadzeniach swoich nigdy nie będzie się zajmować kwestjami politycznnemi i przedmiotami, które parlament ma rozbierać. Projekt rzeczony przeszedł pomimo licznéj opozycyi. Następnie jeden z członków zrobił wniosek, by towarzystwo ukonstytuowało się w komitet, który ma rozebrać dzisiejszy system robót publicznych, wykazać wynikające ztąd korzyści i straty, zdać raport o ulepszeniach i przesłać go władzom stósownym.

Hiszpania.

Madryt, 18. Listopada. — Espanol donosi, że warownia San Miguel niedaleko Lizbony ogłosiła się przeciw rządowi Donny Maryi da Gloria. Clamor publico zaręcza, że wszystkie wyspy Terceira oświadczyły się za juntą w Oporto. To pismo donosi, że Das Antas po otrzymaniu dekretu królowéj odbierającego mu stopień i ordery, zgromadził wszystkie wojska i zdjął w obec niego wszystkie ordery i oznaki generalskie i oświadczył, że odtąd jest równy wszystkim żołnierzom. Jednogłośnie armia powstańców na ten widok ogłosiła go wodzem naczelnym ludu. Das Antas złożył też tytuł hrabiego i nazywa się znowu Xavier. Pułkownik Wylde powrócił do Lizbony, po ukończeniu missyi pomiędzy dowódzcami powstańców, a rządowemi.

Od granicy katalońskiéj dowiadujemy się z 21. b. m., że pokazała się banda karolistów złożona z 40 osób we wsi Oriols pomiędzy Figueras i Geroną. Na tę wiadomość natychmiast oddział wojska hiszpańskiego ruszył w tę stronę. Hiszpański konsul w Perpignan, Don Miguel de Torar uwiadamia generała codziennie o wszystkich krokach karolistowskich wychodzców we Francyi, przez co generał wszędzie zawczasu przysposabia środki, do utłumienia wszelkiego powstania w samym zarodku.

W Madrycie niedawno ogłoszono, że królowa już się znajduje przy nadziei; niektóre osoby otaczające królową, czynią ten wniosek z znaków widocznych. Potwierdzenie téj wieści byłoby najłatwiejszym środkiem do pogodzenia Francyi i Anglii. Hrabia Bresson czeka tylko na skutek wyborów i na zebranie kortezów, by udać się za urlopem na kilka miesięcy do Francyi.

Austrya.

Lwów, dnia 20. Listopada. — Co się dzieje wewnątrz Galicyi, czyli gdzie sąd doraźny był składany i jego wyrok został spełnionym, o takich rzeczach nie dochodzą tu żadne wiadomości. Chyba tylko urzędnicy austryaccy, którzy się zajmują przywracaniem dawnego stanu rzeczy i przywódzcy chłopów wiedzieć mogą, co się w okół nas dzieje. Pokój zawsze jeszcze nieprzywrócony. Szlachta jak raz zerwała z rządem, tak się z nim nie jedna, bo mu wyrzuca, iż ją oddał był na swawolę chłopów. Na chłopów zaś wywarli wielki wpływ emissaryusze i chłopi znając się na swéj sile i przysługach wyświadczanych rządowi, chcą przynajmniéj zniesienia pańszczyzny. — Jeszcze ma przybyć więcéj wojska i jest rzeczą do prawdy podobną, że nakoniec cały ten stan tak przyciskający wszystkie stosunki, jakim stanowczym krokiem zostanie stłumiony. Skutki téj niepewności najbardziéj się objawiają w handlu. Przedmioty żywności w całéj Galicyi niezmiernie podrożały, a wcale nie skutkiem złych urodzajów, lecz jedynie z tego, że chłopi zajęci polityką i wojną, jarzyny prawie wcale nie zasiali; a ozimina choć im się dobrze udała, to musi zastępować jarzynę i prócz tego jakby z umysłu, dla podnoszenia drożyzny, nie mają ochoty na targi przyjeżdżać.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 4. Listopada. — Cholera coraz bardziéj ku nam się zbliża. Wybuchła już w okolicach Damaszku i Aleppo. Karawana pielgrzymów z Heratu, Persii i Buchary, dążąca do Mekki została prawie zupełnie wytępioną przez tę chorobę. W Teheranie umarło 23,000 osób, jakkolwiek trzy czwarte mieszkańców miasto opuściło. Oprócz jednego z synów, umarło jeszcze dwóch braci szaha, kilku ministrów, generałów etc. Cholera zresztą cały ten rok w Persii panowała. Miasta Meszed, Niszapur, Sebzwar, Asterabat, Jezd, Kerman, Hamadan, Kermanszah straciły po trzeciéj części swéj ludności, podobnież Mazander i Giban. Samo miasto Ispahan nie wiele ucierpiało, ale za to jego przedmieścia, tylko Aszarbedżan został oszczędzony. — Nie dawno została tutaj otwartą nowa szkoła wojskowa, w któréj nauki wykładać mają jeden pruski i dwaj francuscy oficerowie. Poświęcenie odbyło się z wszelką świetnością, wśród modlitw, pokłonów i salw 70 dział i karabinowego ognia siedmiu pułków około budynku ustawionych. — Zima coraz mocnéj czuć się daje od dni kilku. Gwałtowne burze nie ustają na Propontydzie i morzu Czarném, lękają się o los wielu okrętów na obu morzach. Wszystko wraca do miasta i urządza zimowe mieszkania, zaklejając papierami szyby okien, stawiając w pokojach fajerki, rozścielając dywany i poduszki. — W polityce nic nowego.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Poznań, d. 29. Listopada. — Niedaleko wsi Konarzewa został żandarm konny Duckrau podczas objazdu nocnego napadnięty przez dwie osoby i w okropny sposób zbity. Lubo aresztowano domniemanych sprawców, ale ci stale się zapierają i powiadają, że znaleźli pobitego żandarma i dali mu pomoc. Śledztwo wytoczone zapewne wykryje prawdę.

Konduktory piorunów i telegrafy elektryczne. Przed dwoma miesiącami uderzył piorun w Nowym-Jorku pomiędzy dwa konduktory, jakoby tém z cudownego odkrycia Franklinowskiego chciał zadrwić. Tameczny naturalista Merryan zajął się dokładném zbadaniem tego przypadku, w celu przekonania się, czy wyprowadzone ztąd wnioski, skuteczności konduktorów nie uwątpliwią? Wszakże badanie to zatwierdziło owszem najzupełniéj ochronczą siłę sztab metalowych. Wzmiankowane tu dwa konduktory były tylko na 2—3 cale w ziemię wpuszczone, podczas gdy przecież oddawna już potrzeby głębszego ich wkopywania dowiedziono. Prócz tego miały obadwa konduktory tylko 7 stóp wysokości, a ponieważ one, jak wiadomo, jedynie w dwa razy tak wielkiéj rozległości, jaką jest ich wysokość, od piorunów chronią; przeto nie ma się co dziwić, iż piorun między dwa zbyt krótkie konduktory uderzył. A tak, cześć Franklina jest ocaloną. Na pociechę zaś wszystkich właścicieli domów, których budynki dobremi są zaopatrzone konduktorami, przywodzi pan Merryan następną statystyczną wiadomość. O ile z urzędowych doniesień się okazuje, uderzył piorun w roku 1845. 63 razy w krajach Zjednoczonych Stanów, lecz ani razu nie tknął budynków zabezpieczonych konduktorami, lub okrętu wojennego. — Zarazem badał p. Merryan skutki pioruna na telegrafy elektryczne, i wylicza mianowicie 3 przypadki, z 18. Maja, 2. i 4. Czerwca r. b., gdzie piorun w stacyją telegrafu uderzył i maszyneryje poniszczył. Dawniéj bywało bicie w dzwony w czas burzy niebezpieczne, i obliczoném w roku 1783., iż w przeciągu lat 33, piorun w 386 dzwonic uderzył i 121 dzwonników zabił. Odkąd konduktory zaprowadzono, znikło niebezpieczeństwo dla dzwonników, lecz nastało dla ludzi pracujących przy telegrafach elektrycznych, i dopóty nie minie, aż póki umiejętność środków zaradczych nie obmyśli. Ztém wszystkiém postępuje telegrafija elektryczna w Zjednoczonych Stanach z niesłychaną szybkością. Od kilku miesięcy wytknięto 5 linii telegraficznych między Albany i Buffalo, Nowym-Jorkiem i Bostonem, Nowym-Jorkiem i Albany, Nowym-Jorkiem i Washingtonem. W ogólności mają dziś telegrafy elektryczne w Zjednoczonych Stanach 1649 ang. mil długości, i są do wszelkich handlowych i prywatnych korrespondencyi używane.

Nowy sposób straszenia dłużników. Przeszłéj zimy bawił w Paryżu młody Amerykanin z Albany, który mimo znakomitego rodu swoich rodziców, wiele nieszlachetnych czynów popełnił, długów pozaciągał i tajemnie wyjechał do Ameryki. Między oszukanymi kredytorami jest także autor wodewillów, który niesumiennego dłużnika chce ze sceny napomnieć. Napisał on w guście amerykańskim komedyę, gdzie sprawki zbiegłego w surowych kolorach wymalował, i oddał ją do teatru. Jeżeli napomniany młodzieniec, po pierwszém wystawieniu téj sztuki, (któréj anons ogromnemi literami już w Albany Advertiser jest wydrukowanym), nie odeszle należytości w przeciągu 4ch miesięcy, tedy ta komedya będzie expedyowaną do Ameryki, ażeby ją w Orleanie i Wirginii w francuzkiém tłumaczeniu, a w innych państwach w angielskim języku z wymienieniem prawdziwego nazwiska oszukującego bohatera wystawiono na scenie.

W Anglii teraz zjawił się niezmiernie silny rolnik, który za pieniądze okazuje swą siłę. To nam przypomniało, że nasz kronikarz Bielski twierdził, iż około roku 1400 odznaczał się siłą nadzwyczajną, Stanisław Ciołek, wojewodzic mazowiecki, który pisze: »Będąc jeszcze dziecięciem, dwóch chłopców na obu dłoniach nosił. Potém będąc w Krakowie, dzwon wielki u panny Maryi wniósł na wieżę, któregoby niewciągnęło i 40stu chłopów. W Ostrołęce też wsi swojéj, przyszedłszy do młynu, a no przycieś 20 chłopów dźwiga, a nie mogli jéj nic uczynić, tedy kazawszy wszystkim od cieńszego końca ją wziąść na drugi, a sam od grubszego ją wziął i zaniósł z nimi gdzie trzeba było. Był tak mocny, że kiedy drzewo jakie surowe ścisnął w ręku, tedy woda z niego ciekła. Dwie podkowy razem złamał. Powroz by najmocniejszy stargał. Mieczów 12 za końce wziąwszy, podnosił. Czecha też jednego, na królewskiem weselu, zapaśnika sławnego stłukł.« Pisze i innych rzeczy dosyć tenże kronikarz o nim. Miał dwu braci: leżą wszyscy z ojcem w Warce.

Nowy rodzaj rybaków. Właściciel pewnego składu sukien w Paryżu postrzegł jednego wieczora przy zdejmowaniu wywieszonych paletotów, surdutów, pantalonów itp., iż liczba ich od rana się umniejszyła. Tożsamo uważał on przez dwa i trzy dni następujące, nie mogąc mimo najusilniejszéj baczności odkryć sprawcy téj tajemniczéj kradzieży, lubo znowuż kamizelka i pantalony, a nazajutrz nawet płaszcz i frak nowiuteńki zniknęły. Aż tu razu jednego pada nagle kamizelka do stóp kupcowi, który spojrzawszy ponad siebie, widzi, jak para pantalonów, sama bez najmniejszéj widocznéj pomocy, w górę unosić się zaczyna, i przez okno do pokoju wyższego piętra włazi. Kupiec pospieszył czémprędzéj za swojém towarem, i ku wielkiemu zdziwieniu ujrzał w otwartém oknie młodego człowieka, który wiszące jeszcze w powietrzu spodnie na wędce trzymał. Przedsięwzięte natychmiast śledztwo wykryło wszystkie ułowione w ten sposób suknie, a ponieważ strata zupełnie się odzyskała, przeto dał się właściciel zmiękczyć gorącemi prosby dowcipnego franta, i za jedyny warunek swego przebaczenia położył, aby się pan sąsiad niezwłocznie z kamienicy wyprowadził, i tym nowym rodzajem rybołówstwa więcéj nie bawił.

OBWIESZCZENIE
Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa w Poznaniu.

Na wniosek właściciela dóbr Wolsztyn w powiecie Babimostkim, mają wszystkie na te dobra udzielone 4% listy zastawne być spłacone, i następnie w księdze hypotecznéj wymazane. Tym końcem następujące listy zastawne na dobra powyższe wygotowane i w obiegu będące, niniejszém wypowiadamy, a mianowicie:

Nr.				Tal.
Nr. 6./ 5,663.	dobra Wolsztyn, pow. Babimost,		na	1000 Tal.
— 7./ 5,664.	dito	dito		1000 —
— 8./ 5,665.	dito	dito		1000 —
— 14./ 4,721.	dito	dito		500 —
— 15./ 4,722.	dito	dito		500 —
— 16./ 4,723.	dito	dito		500 —
— 17./ 2,743.	dito	dito		250 —
— 18./ 2,744.	dito	dito		250 —
— 24./ 8,290.	dito	dito		100 —
— 25./ 8,291.	dito	dito		100 —
— 26./ 8,292.	dito	dito		100 —
— 27./ 8,293.	dito	dito		100 —
— 28./ 8,294.	dito	dito		100 —
— 29./ 8,295.	dito	dito		100 —
— 30./ 8,296.	dito	dito		100 —
— 32./ 3,894.	dito	dito		50 —
— 33./ 3,895.	dito	dito		50 —
— 34./ 3,896.	dito	dito		50 —
— 35./ 3,897.	dito	dito		50 —
— 36./ 3,898.	dito	dito		50 —
— 37./ 3,899.	dito	dito		50 —
— 38./ 3,900.	dito	dito		50 —
— 40./ 8,127.	dito	dito		25 —
— 41./ 8,128.	dito	dito		25 —
— 42./ 8,129.	dito	dito		25 —
— 43./ 8,130.	dito	dito		25 —
— 44./ 8,131.	dito	dito		25 —
— 45./ 8,132.	dito	dito		25 —
— 46./ 8,133.	dito	dito		25 —
— 47./ 8,134.	dito	dito		25 —
— 48./ 8,135.	dito	dito		25 —
— 49./ 8,136.	dito	dito		25 —
— 50./ 8,137.	dito	dito		25 —
— 51./ 8,138.	dito	dito		25 —
— 52./ 8,139.	dito	dito		25 —
— 53./ 8,140.	dito	dito		25 —
— 54./ 8,141.	dito	dito		25 —
— 55./ 8,142.	dito	dito		25 —
— 56./ 8,143.	dito	dito		25 —
— 57./ 8,144.	dito	dito		25 —
— 58./ 8,145.	dito	dito		25 —
— 59./ 8,146.	dito	dito		25 —
— 60./ 8,147.	dito	dito		25 —
— 61./ 8,148.	dito	dito		25 —
— 62./ 8,149.	dito	dito		25 —
— 63./ 6,700.	dito	dito		1000 —
— 64./ 6,701.	dito	dito		1000 —
— 65./ 6,702.	dito	dito		1000 —
— 66./ 6,703.	dito	dito		1000 —
— 67./ 6,704.	dito	dito		1000 —
— 68./ 6,705.	dito	dito		1000 —
— 73./ 5,710.	dito	dito		500 —
— 74./ 5,711.	dito	dito		500 —
— 75./ 5,712.	dito	dito		500 —
— 76./ 5,713.	dito	dito		500 —
— 77./ 5,714.	dito	dito		500 —
— 78./ 5,715.	dito	dito		500 —
— 79./ 5,716.	dito	dito		500 —
— 80./ 5,717.	dito	dito		500 —
— 81./ 5,718.	dito	dito		500 —
— 82./ 5,719.	dito	dito		500 —
— 83./ 3,238.	dito	dito		250 —
— 84./ 3,239.	dito	dito		250 —
— 85./ 3,240.	dito	dito		250 —
— 88./10,055.	dito	dito		100 —
— 89./10,056.	dito	dito		100 —
— 90./10,057.	dito	dito		100 —
— 91./10,058.	dito	dito		100 —
— 92./10,059.	dito	dito		100 —
— 93./10,060.	dito	dito		100 —
— 94./10,061.	dito	dito		100 —
— 95./10,062.	dito	dito		100 —
— 96./10,063.	dito	dito		100 —
— 97./10,064.	dito	dito		100 —
— 98./10,065.	dito	dito		100 —
— 99./10,066.	dito	dito		100 —
—100./10,067.	dito	dito		100 —
—101./10,068.	dito	dito		100 —
—102./10,069.	dito	dito		100 —
—103./10,070.	dito	dito		100 —
—104./10,071.	dito	dito		100 —
—105./10,072.	dito	dito		100 —
—106./10,073.	dito	dito		100 —
Nr. 107./10,074.	dobra Wolsztyn, pow. Babimost,		na	100 Tal.
— 108./10,075.	dito	dito		100 —
— 109./10,076.	dito	dito		100 —
— 110./10,077.	dito	dito		100 —
— 111./10,078.	dito	dito		100 —
— 124./ 4,945.	dito	dito		50 —
— 125./ 4,946.	dito	dito		50 —
— 126./ 4,947.	dito	dito		50 —
— 129./ 9,515.	dito	dito		25 —
— 130./ 9,516.	dito	dito		25 —
— 131./ 9,517.	dito	dito		25 —
— 132./ 9,518.	dito	dito		25 —
— 133./ 9,519.	dito	dito		25 —
— 134./ 9,520.	dito	dito		25 —
— 135./ 9,521.	dito	dito		25 —
— 136./ 9,522.	dito	dito		25 —
— 137./ 9,523.	dito	dito		25 —
— 138./ 9,524.	dito	dito		25 —
— 139./ 9,525.	dito	dito		25 —
— 140./ 9,526.	dito	dito		25 —
— 141./ 9,527.	dito	dito		25 —
— 143./ 9,529.	dito	dito		25 —
— 144./ 9,530.	dito	dito		25 —
— 145./ 9,531.	dito	dito		25 —

i wzywamy dzierzycieli tychże listów zastawnych, ażeby takowe z należącemi do nich kuponami, w stanie kurs mającym, do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości z kuponami odebrali.

Zamiejscowym ich posiedzicielom wolno jest, rzeczone listy zastawne w niefrankowanych pismach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych franko przez nas nastąpi.

Poznań, dnia 13. Listopada 1846.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Sprzedaż drzewa.

W skutek wysokiego polecenia sprzedawać będę publicznie dnia 7. Stycznia 1847. przed południem od godziny 9téj w domu leśnego w Gninie pod Grodziskiém, stojące drzewo w trzech obredach z boru Gninskiego największéj dającemu za gotową zapłatę. Obredy będą pojedyńczo sprzedane, a warunki sprzedaży oświadczą się przed terminem. Największa obreda wynosi około 106 morgów, w któréj znajdują się dęby po większéj części na porządkowe drzewa zdatne, tudzież brzezina i sosnina; — druga zawiera około 17 morgów, w któréj się znajdują sosny około 70 do 80 lat stare, — a trzecia około 8 morgów, mająca 90 do 100 lat stare sosny.

Kościan, dnia 27. Listopada 1846.

Kühnast, Assessor Sądu głównego.

---

200 sążni dużych drzewa suchego szczepowego brzozowego, i tyleż dębowego jest do sprzedania w borach Iwińskich przy szosie za Kostrzynem. Pojedyńczo brzozowe po 4 Tal, ogółem po 3 Tal. 15 sgr., dębowe pojedyńczo po 3 Tal. 20 sgr., ogółem po 3 Tal. 10 sgr.

Iwno, dnia 30. Listopada 1846.

Garczyński.

Magazyn fortepianów
C. JAHNA

teraz w domu pana *Mendelsohna* pod Nr. 4. ulicy Wrocławskiéj

po nad jego lokalem handlu galanteryjnego na pierwszém piętrze, został świeżo przez **własny** wybor najwyborniejszemi fortepianami w kształcie skrzydeł i stolików z **najsilniejszych rękodzieln** w najodpowiedniejszych wartości instrumentów cenach zaopatrzonym.

Poznań, dnia 8. Października 1846.

Obicia do trumien każdéj wielkości i w najpiękniejszych deseniach po tanich cenach zawsze dostać można u

F. Wolkowitza, konwisarza.

Poznań, ulica Szeroka Nr. 25.

P. Wunsch

poleca swą tegoroczną wystawę na Boże Narodzenie zabawek dla dzieci i prosi o łaskawe odwiedziny.

Narożnik ulicy Szerokiéj i Garbar Nr. 18.

Gumowe trzewiki z podeszwami, najlepszego gatunku, polecają

Schmidt & Müller

przy Nowéj ulicy Nr. 4. obok Bazaru.

Utrzymując dłużéj niż lat 50 handel wina w Kempnie, pochlebiam sobie, żem pozyskał zaufanie znacznéj części mieszkańców naszego Wielkiego Xięstwa. — Syn mój Izydor, który kilka lat w handlu moim był zatrudnionym, założył w Poznaniu, stósownie do mojéj woli,

Handel wina,

i starać się także będzie rzetelnością zasłużyć na zaufanie Szanownéj Publiczności. Ośmielam się przeto polecić go niniejszém względom Szanownéj Publiczności.

Loebel Kempner z Kempna.

Odwołując się do powyższego polecenia ojca mego, mam honor oznajmić niniejszém, że na dniu dzisiejszym otworzyłem:

Handel wina

w starym Rynku Nr. 48. w domu *P. Rose*,

i przedaję, zakupione wprost w Węgrzech, i inne wina *en gros* i *en detail* po najumiarkowańszych cenach.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1846.

Izydor L. Kempner.

Główny skład nowych gotowych ubiorów dla mężczyzn

J. H. Kantorowicza

w rynku Nr. 40. na pierwszém piętrze, naprzeciw **wchodu ratuszowego,** poleca znaczny wybór robionych w najnowszéj formie i z najlepszych materyj surdutów, przednich **surdutów wierzchnich, paletotów, pilaszczy, surdutów domowych,** rossyjskich **burek;** tudzież jedwabne, axamitne i kaźmirkowe **kamizelki.**

Poleca niemniéj przednie czarne **saki sukienne** po 10 tal., **spodnie** polka po 3 tal. 25 sgr., **kamizelki** polka po 1 tal. 20 sgr., jakoteż w ogólności wszelkie do téj kategoryi należące przedmioty po najumiarkowańszych cenach.

W mym nowo założonym składzie **świec i mydła** przy ulicy Wrocławskiéj pod liczbą 40 zostawiono u mnie kij czarny, takowy może być każdego czasu odebranym; zarazem uwiadomiam, iż sprzedaję mydła twardego i dobrze wysuszonego 8 funtów za 1 Tal., szarego zaś funt po 2 sgr.

Wacław Żuromski, mydlarz.

Bajońska woda do wyprowadzania plam, flaszka po 7½ sgr., za pomocą któréj każdą materyą oczyścić można natychmiast z brudu i plam tłustych wszelkiego rodzaju, nienadwerężając bynajmniéj jéj koloru i mocy;

Prawdziwy angielski papier przeciw podagrze, arkusz po 2 sgr., doświadczony środek przeciw rwaniu i podagrze; są do nabycia u

J. J. Heine w Poznaniu, w starym rynku pod Nrem. 85.

Nagroda 2 Talarów.

Angielska charciczka białéj sierci z łatkami szaremi zaginęła w tych dniach w rynku; kto takową wynajdzie i odda w kamienicy kupca Leitgeber pod Nr. 16. Garbary pierwsze piętro, odbierze nagrody Talarów dwa.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi otrzymał

W. Lorenz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 30. Listopada 1846. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	17	9	2	24	5
Zyta dt.	2	8	9	2	13	4
Jęczmienia dt.	2	2	3	2	6	8
Owsa dt.	1	5	7	1	7	9
Tatarki dt.	1	27	9	2	2	3
Grochu dt.	2	15	7	2	20	—
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	20	—
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—